Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 4 LUTEGO 1933 NR. 15

Do walki z oszustem społecznym, jakim jest alkohol!

Nie docenia się należycie zgubnej roli, jaką w życiu jednostek i rodzin i całych społeczeństw odgrywa alkoholizm. Pijącemu obiecuje alkohol radość i zapomnienie w troskach, a nawet siłę do pracy, a w rzeczywistości jest to chwilowa ułuda. Radość alkoholowa jest nienaturalna, bo częściowo lub zupełnie nieświadoma, kończy się raczej swawolą niż godziwą rozrywką. Troski na chwilę tylko usuwają się w niepamięć, nazajutrz atoli wracają, raczej z tem większem napięciem. Siły do pracy, podsycane alkoholem w chwili znużenia, do reszty giną i wyrażają się w tem dotkliwszem wyczerpaniu całego organizmu. Jeśli zaś chodzi o szczęście rodzinne, to przypominać nawet nie potrzeba, iż alkohol ognisko domowe potrafi zmienić w istne piekło dla nieszczęśliwych żon alkoholików oraz w gniazdo krzywdy i zgorszenia dla dzieci. Społeczeństwo zaś tem łatwiej rozumie, iż alkoholizm przenigdy uważać nie można za dobroczyńcę państwa, chociażby nawet połowę budżetu państwa pokrywał zysk monopolu spirytusowego. Zbyt wyraźną zgubną rolę odgrywa ta plaga społeczna przy chorobach umysłowych, przy przestępczości i rozpuście, przy nieszczęściach komunikacyjnych i katastrofach gospodarczych, aby każdy jako tako krytycznie myślący nie widział zgubnej roli trunków w przeszłości i teraźniejszości narodu naszego. Fatalne stosunki gospodarcze mają niewątpliwie ten skutek dodatni, że wielu sumienniejszych obywateli, do niedawna nieprzyjaciół kieliszka, odmawia sobie przyjemności kosztownych, biorąc wzgląd na potrzeby rodziny. Nagół jednak w społeczeństwie głęboko jeszcze są zakorzenione przestarzałe poglądy o urojonem dobroczynnem działaniu napojów alkoholowych, a nałóg pijaństwa jeszcze zawsze mimo kryzysu gosp. olbrzymie zastępy ludności trzyma w swych okrutnych, a tak hańbiących kleszczach.

W jaki sposób zwalczać tego rodzaju niebezpiecznego wroga? Na pierwszy rzut oka wydają się mieć słuszność tacy, którzy twierdzą, że wystarczy pozamykać knajpy jakiejkolwiek nazwy, inni sądzą, że jedyny ratunek polega w prohibicji, t. zn. w zakazie sprzedawania, a co jeszcze ważniejsze, w zakazie fabrykowania napojów alkoholowych. Bywają znowu inni, którzy zaprzeczają celowości i wartości jakichkolwiek ograniczeń i zakazów i wierzą niezłomnie w to, że trzeźwość zapanuje, skoro szkoła pouczy należycie młode pokolenie o szkodliwości alkoholu. Inni zachwalają gospody bezalkoholowe i napoje zastępcze, sport i wycieczki, kasy oszczędnościowe i czytelnie ludowe jako niezawodne lekarstwo na obecne groźne stosunki. Z tego wynika, że takiego wroga jak alkohol bardzo trudno pokonać i że należy go zwalczać sposobami różnorakiemi. Podobnie bowiem jak na każdej wojnie walczy się różnoraką bronią i metodą, tak i w walce z alkoholizmem trzeba umiejętnie i roztropnie używać wszystkich sposobów, wyżej już wymienionych. Niema oczywiście jednego lekarstwa na tę chorobę społeczną, tak zastarzałą i zrośniętą z błędnemi poglądami, fatalnemi zwyczajami towarzyskiemi i urządzeniami życia publicznego. To pewne atoli, że walka jest trudna i że wobec tego tem koniecznej powinni się łączyć w organizacje ci, którzy chcą ze skutkiem walkę staczać. Jak pojedyńczy szeregowiec nie wygrywa bitwy, tylko armja dzielna z dowództwem należytem, podobnie w walce z alkoholizmem nie można nawet marzyć o zwycięstwie bez organizacyj silnych, licznych i żywotnych. To też niechaj tegoroczny Tydzień Propagandy Trzeźwości stanowi nową i silną pobudkę, aby każdy prawy obywatel w jakiejkolwiek formie poparł dzieło trzeźwości i przeciwalkoholowe. Polska Liga Przeciwalkoholowa w Poznaniu (Aleje Marcinkowskiego 26) powita z radością każdego Polaka-Chrześcijanina, który zobowiąże się conajmniej do składki kwartalnej 1,50 zł, co już uprawnia do odbioru bezpłatnego organu Ligi pt. „Swit“. Związek Nauczycieli Abstynentów pragnie zjednoczyć wszystkich katolików wychowawców, którzy słowem i przykładem gotowi są szerzyć ideę abstynencką. (Składka kwartalna 1,10 zł, ze „Switem“). Polski Związek Księży Abstynentów powita z szczerą radością każdego kapłana katolickiego, który ze względów duszpasterskospołecznych lub ascetycznych wybierze broń abstynencji, by nią tem skuteczniej siebie lub drugich uchronić od jakichkolwiek przykrości lub niewłaściwości. Wreszcie każdy Polak z jakiegokolwiek stanu znajdzie przy dobrej woli warsztat pracy dla idei trzeźwości albo w Katolickim Związku Abstynentów (składka 50 gr. miesięcznie) albo w parafjalnem bractwie wstrzemięźliwości (składka dobrowolna). Bliższych informacyj udzieli chętnie: Sekretarjat gen. Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 26.

Daladier utworzył rząd bez socjalistów,

ale też i bez partyj umiarkowanych.

Paryż, 31. 1. Skład nowoutworzonego gabinetu jest następujący: Premjer i minister wojny Daladier; minister sprawiedliwości Penancier; minister spraw zagranicznych Paul Boncour, spraw wewnętrznych Chautemps, minister skarbu George Rennet, ministrem budżetu Lamaurax, ministrem marynarki wojennej Leygues, ministrem marynarki handlowej Frot, ministrem oświaty De Monzie, ministrem pracy Francois Alber, ministerstwo opieki Sorrant, ministerstwo lotnictwa Pierre Cot, ministerstwo pensyj i rent Miellet, ministerstwo zdrowia publicznego Danielou, ministerstwo Poczt i Telegrafów Laurent Einac, ministerstwo Handlu Serre, ministerstwo Robót Publicznych Paganon, ministerstwo Rolnictwa Queeille. Podsekretarze stanu przy radzie ministrów Lachamlre, przy ministerstwie wojny Hulin; do spraw gospodarki narodowej Patenotre, przy ministerstwie oświaty Ducos.

Wiadomość o ostatecznem utworzeniu nowego rządu bez socjalistów wywołała w kuluarach izby zdziwienie nawet wśród członków mniejszości rządowej i ogólnie zastanawia się, jakie stanowisko zajmą socjaliści, wśród których wczorajsze wypadki wywołały żywy oddźwięk oraz jaką postawę zajmie nowy gabinet wobec partyj centrowych w razie, gdy w chwili przedstawienia nowego rządu w izbie socjaliści odmówią mu swojego poparcia lub wstrzymają się od głosowania. Z drugiej strony fakt, że w skład nowego gabinetu nie wszedł żaden członek partji umiarkowanej, komentują, że socjaliści będą mogli prowadzić przynajmniej przez jakiś czas politykę popierania rządu.

O trzeźwość narodu!

Trzeźwość wzmoże oszczędność i siłę podatkową ogółu; trzeźwość wskrzesi energję narodu i wiarę we własne siły, trzeźwość przywróci nam zgodę w kraju i zaufanie zagranicą. W Polsce walka o trzeźwość narodu znajduje coraz więcej zwolenników. Organizuje się duchowieństwo, nauczycielstwo, młodzież i lud prosty. Społeczeństwo ocenia coraz lepiej doniosłość tej walki dla moralnego i gospodarczego odrodzenia narodu. Składnica Abstynencka w Poznaniu służy literaturą i wszelkiemi informacjami. Jej poczynania i plany krępuje atoli brak dostatecznych funduszów. Rodacy! na ten dział oświaty praktycznej muszą znaleźć się fundusze. W dniach 1 do 8 lutego rb. nie skąpmy grosza na walkę o trzeźwość narodu. Złóżmy należny czynsz na pracę, która dla pomyślności ojczyzny naszej może mieć większe znaczenie niż przypuszczamy. W obecnem współzawodnictwie narodów zwycięża niewątpliwie tylko narody trzeźwe! Adres: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, nr. PKO. 300-424.

Po dojściu do władzy Adolfa Hitlera.

Odezwa socjalistów i związków zawodowych. — „Gabinet niebezpiecznej awantury.“ Obawy prasy paryskiej. — Skonfiskowanie „Rothe Fahne“.

Berlin, 31. 1. Partja socjalno-demokr. oraz związki robotnicze wydały proklamację do ogółu robotników, w której m. in. oświadczają, że walkę prowadzą na podstawach ściśle konstytucyjnych i przeciwstawią się wszelkiemi siłami próbom naruszenia podstaw konstytucji przez rząd.

Odezwa kończy się wezwaniem do dyscypliny i jedności. Naczelne organizacje zawodowe robotników przestrzegają swoich członków przed marnowaniem sił na akcję rozproszoną.

Paryż, 31. 1. Poranna prasa paryska obszernie zajmuje się wczorajszemi demonstracjami hitlerowców i stahlhelmowców w Berlinie, stwierdzając zgodnie, że takiego szału nacjonalistycznego nie widział Berlin od pamiętnych dni sierpniowych z 1914 r.

Paryż, 31. 1. „Figaro“ pisze, że z punktu widzenia polityki zagranicznej dojście Hitlera do władzy stanowi wielkie niebezpieczeństwo. — Dziennik obawia się demonstracji na granicach wschodnich, zgodnie z programem nar.-socj.

Dzienniki lewicowe podzielają obawy dzienników prawicowych co do nowego kierunku, który Hitler mógłby nadać kampanji rewizjonistycznej i innym kampanjom, przewidzianym w programie nar.-socjalistów.

Berlin, 31. 1. Dzisiaj „Rothe Fahne“, czołowy organ partji komunistycznej została zarządzeniem prezydenta policji skonfiskowana za nawoływanie do strajku generalnego. Skonfiskowano również ulotkę komunistyczną, frakcji parlamentarnej pod tytułem „Alarm! Alarm!“.

Krwawe starcie hitlerowców z komunistami.

W Charlottenburgu podczas strzelaniny zabito dwóch ludzi.

Berlin, 31. 1. Późnym wieczorem grupa nar.-socj., którzy brali udział w manifestacji na Wilhelmsplatz, w drodze powrotnej w Charlottenburgu była ostrzeliwana przez komunistów, ukrytych w kilku domach. Sierżant, dowodzący oddziałem policji, przydzielonej do ochrony hitlerowców, otrzymał postrzał w pierś i zmarł w czasie transportu do szpitala.

Policja natychmiast zamknęła okolicę kordonem i przeszukała wszystkie domy. Dotychczas nie ujęto żadnego z zamachowców. Krwawe bójki, połączone ze strzelaniną, wydarzyły się również w Oranienburgu pod Berlinem.

W krwawem starciu między nar. socj., a komunistami, zastrzelony został obok sierżanta policji również jeden z komendantów miejsc. szturmówki nar.-socj. Pozatem 2 osoby odniosły ciężkie rany.

Okazuje się, że na strzały komunistów nar. socj. odpowiedzieli również salwami rewolwerowemi.

Bagaże cesarza Wilhelma

wysyła się już do Berlina.

Berlin, 31. 1. Donoszą z Amsterdamu: Dziennik „Het Volk“ podaje, że b. cesarz Wilhelm w tych dniach nabył 4 wielkie samochody typu Mercedes, a ks. Henryk Meklemburski na jednym z wozów odjechał dnia 21 ub. m. do Berlina, zabierając ze sobą bagaże ex-cesarza.

W obronie odwiecznych swobód akademickich.

Warszawa. W komisji oświatowej Sejmu przeprowadzono dalszą debatę nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich.

Przemawiał pos. prof. Bryła (Ch. D.), występując bardzo ostro przeciwko projektowi i stwierdzając, że rektor uniwersytetu lubelskiego ks. Kruszyński solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem rektorów, którzy wystąpili przeciwko projektowi.

Zakończenie prac komisji nad budżetem.

Komisja budżetowa Sejmu na posiedzeniu zakończyła obrady nad budżetem na rok 1933-34 i ustawą skarbową.

Referat p. Miedzińskiego. — Deficyt.

Dłuższe przemówienie wygłosił generalny referent budżetu, p. Miedziński, który przypomniał, że według uchwały komisji dochody mają wynosić 2.057.831.881 zł, wydatki zaś 2.451.980.694 zł czyli niedobór wynosi 394.148.843 zł i oświadczył, że możliwości redukcji wydatków są w znacznej mierze wyczerpane i to co mogłoby być jeszcze w tym kierunku zrobione, należy uważać już za zło konieczne.

Obrona państwa. Stanowisko Niemiec zmusza nas do niej.

Poświęciwszy dłuższą uwagę wydatkom na obronę państwa, podkreślił, że jesteśmy do nich zmuszeni przez stanowisko Niemiec, a uchwalenie ich przez komisję w niezmniejszonej wysokości trzeba traktować jako wyraz gotowości narodu polskiego do odparcia wszelkiej przemocy.

Stałość waluty.

Dalej omawia referent stałość waluty naszej.

Sprawę karteli należy ostatecznie rozciąć.

Mówca oświadcza, że walka, jaką toczą kartele o utrzymanie cen, jest beznadziejna i obecnie nadszedł czas, ażeby sprawę karteli ostatecznie rozciąć. Jeżeli argumenty nie wystarczają, to trzeba użyć środków ustawodawczych i administracyjnych.

Jak pokryć niedobór? — Wewnętrzna pożyczka.

Co do niedoboru, to trudno określić jego wysokość, w każdym razie będzie on niewątpliwie dwa razy większy niż w roku 1931-32 (205 milj.). Deficyt ukazuje się, zdaniem referenta, właściwie po raz pierwszy, gdyż niedobory poprzednie były pokrywane z rezerw skarbowych. Jakże pokryć grożący deficyt? Według zdania p. Miedzińskiego pozostanie skarbowi jeszcze 170 milj. zł rezerw, a wydatki budżetowe zmniejszą się niewątpliwie o około 130 milj. zł w związku z uregulowaniem sprawy długów międzypaństwowych. Gdyby taka regulacja w drodze układu nie nastąpiła, to musielibyśmy ograniczyć do minimum przywóz, a wypłaty gotówkowe zmniejszyć do granic naszych możliwości. Pozostaje więc do pokrycia jeszcze około 100 milj. zł, to zaś nie przekracza, zdaniem mówcy, możliwości trzydziestomiljonowego państwa, zwłaszcza, że dotychczas państwo nie uciekało się do pożyczek wewnętrznych. Jest pewna ilość obywateli, którzy posiadają zasoby pieniężne i ci mogą skarbowi udzielić kredytu, należycie zabezpieczonego i oprocentowanego.

Zmiana statutu Banku Polskiego.

W zakończeniu dyskusji w sejmowej komisji budżetowej p. minister skarbu Zawadzki wyjaśnił, że zmiana statutu Banku Polskiego, proponowana na walnem zgromadzeniu, polega na tem, że zatrzymuje się dotychczasowe przepisy pokrycia banknotów złotem, natomiast zapas dewiz, który notabene stale wzrasta, nie będzie pokryciem obiegu banknotów Banku Polskiego, gdyż waluty zagraniczne ulegają zbytnim wahaniom.

Mowa posła Rybarskiego.

Prof. Rybarski (Kl. Nar.) przestrzega przed nadziejami na konferencje międzynarodowe, któreby miały przynieść nam ulgę finansową. Konferencje te kończą się zwykle uchwałami, pozbawionemi wszelkiej realnej treści albo też nie są uchwały takie ratyfikowane i nie wchodzą w życie.

O polityce rządu.

Prof. Rybarski polemizuje z referentem na temat skuteczności polityki rządowej wyrównywania cen i przytacza cyfry, z których wynika, że rozbieżność między cenami rolniczemi a przemysłowemi wynosiła w grudniu 1931 r. — 29,3, a w grudniu 1932 r. — 47,3.

Stanowisko rządu w sprawie karteli zmieniało się w ciągu ostatnich dwuch lat i żadnej konsekwentnej polityki nie prowadzono.

Groźba ruiny.

Deficyt będzie znacznie większy i po odliczeniu pozycyj wątpliwych dojdziemy do sumy 630 milj. zł, to jest rzeczywisty stan rzeczy. Zbliżeni do obozu rządzącego ludzie, jak b. minister Czechowicz, mówią, że zbliża się chwila, w której niemożliwe będzie trwanie w kwietyzmie klęski, a prof. Krzyżanowski zapytuje, czy kto wierzy w to, że stan dzisiejszy da się długo utrzymać. **Widzę niebezpieczeństwo, kończy prof. Rybarski, widzę, że kraj idzie do ruiny i mówię to głośno.**

Następnie przemawiał krótko minister skarbu Zawadzki, dając wyjaśnienia, znane już z prasy, o projektowanej zmianie statutu Banku Polskiego oraz referent p. Miedziński.

Ustawa scaleniowa ubespieczeń społecznych w komisji sejmowej.

Warszawa, 28. 1. Ostatnio odbyło się posiedzenie sejmowej komisji ochrony pracy. Na porządku dziennym znalazła się niezmiernie ważna sprawa dla całego świata pracy w Polsce, mianowicie rządowy projekt ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych.

Na wstępie przemówił minister Hubicki. Zachowując odrębność poszczególnych rodzajów ubezpieczeń w liczbie czterech, nowa ustawa ma stworzyć jedną wspólną instytucję, t. zw. izbę ubezpieczeń społecznych. Organizacja ta, zdaniem ministra, przedstawia tę dobrą stronę, iż uważaną być może za etap do dalszego scalenia ubezpieczeń, o ile dalszy ich rozwój wykaże potrzebę i możliwość dalszych zmian organizacyjnych w tym kierunku.

Minister proponuje rozciągnięcie korzyści, wynikających z ubezpieczenia emerytalnego, także na robotników rolnych. Projek rządowy uzależnia ustalenie terminu wprowadzenia tej inowacji od przeprowadzenia odpowiednich obliczeń i badań ubezpieczeniowo-technicznych.

Projekt ten obejmuje i sprawę ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Co wprowadza nowa ustawa?

Referent poseł Gosiecki (BB) zaznacza, że wypadkowe ubezpieczenie **obejmie wszystkich zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie do 30 ha,** natomiast poniżej 30 ha zadecyduje Rada Ministrów. Ubezpieczenie warsztatów rzemieślniczych przeprowadzone będzie w osobnej instytucji. Wreszcie zakres ubezpieczenia będzie rozszerzony przez rozciągnięcie ubezpieczenia emerytalnego na b. zabór austrjacki i rosyjski. Dalej omawia referent kolejno ograniczenia w ubezpieczeniu chorobowem, a mianowicie:

1. **okres zasiłków pieniężnych ogranicza się z 39 tygodni na 26 tyg.**
2. **wysokość zasiłków pieniężnych na 50 proc.,**
3. **połogowych na 50 proc.,**
4. **powiększenia 4-tygodniowego wyczekiwania,**
5. **dopłat za lekarstwo,**
6. **terminu zgłoszeń do dalszego ubezpieczenia,**
7. **podniesienia opłat szpitalnych z 50 do 85 proc. ze względu na ciężki stan finansowy samorządów,**
8. **ograniczenie okresu zasiłkowego w razie zachwiania równowagi finansowej ubezpieczalni.**

W ustawie emerytalnej renta składać się będzie z renty stałej i zmiennej, opartej na zasadzie pokrycia kapitałowego, dalej przewiduje się renty starcze, inwalidzkie, wreszcie organizację instytucji ubezpieczenia społecznego i likwidację dotąd istniejących instytucyj ubezpieczenia społecznego.

Wobec dzisiejszej sytuacji gospodarczej ustawa często wspomina o uprawnieniach dla Rady Ministrów i ministra opieki społecznej w kierunku zmniejszenia albo powiększenia świadczeń w razie zmian konjunktury. Są to t. zw. **artykuły wentylowe.**

Debaty nad projektem ustawy

Warszawa. Na wtorkowem posiedzeniu komisji administracyjnej pos. Polakiewicz proponował nowy przepis, któryby spowodował utratę praw 157 miast i miasteczek.

Przeciwko temu wystąpili ostro posłowie Wierczak, Rymar i Sommerstein, wskutek czego poseł Polakiewicz zmienił swą propozycję w ten sposób, że praw mogą być pozbawione miasta tylko takie, które liczą poniżej 3000 mieszkańców.

Na tem zakończono drugie czytanie projektu samorządowego, a pos. Polakiewicz zaprojektował, aby komisja już w piątek przystąpiła do trzeciego czytania projektu. Przeciwko temu wystąpił pos. Wierczak, domagając się, aby przed trzeciem czytaniem zwołano państwową radę samorządową, która wydałaby swoją opinję.

Pos. Polakiewicz zarządził przerwę, ażeby porozumieć się z ministrem spraw wewnętrznych.

Zwyżka kursu pożyczki polskiej w Londynie.

Londyn, 1. 2. 7 proc. polska pożyczka stabilizacyjna doznała znowu zwyżki o 1 punkt, osiągając 84. W miarodajnych kołach City utrzymywano, że poprawę należy przypisać decyzji Banku Polskiego o oparciu pokrycia obiegu banknotów wyłącznie na złocie oraz wycofaniu z pokrycia niestałych dziś obcych walut.

Z Rady ministrów.

Ustawa kartelowa. — Uchwalenie szeregu projektów.

Dziś odbyło się pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie Rady min. Rada Min. rozpatrzyła i uchwaliła szereg projektów ustaw, które przedłożone zostaną przez rząd Sejmowi w okresie bieżącej sesji. Pozatem Rada Min. postanowiła powołać Izby rolnicze w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Lwowie, Łucku i Wilnie oraz ustaliła okręgi ich działalności.

Pozatem omawiano m. in. głównie projekt ustawy o kartelach.

Zakres działania sądów wojskowych

w sprawie przestępstwa przeciw państwu.

W związku z wejściem w życie nowego kodeksu karnego wojskowego należy zaznaczyć, że obecnie wojskowym sądom podlegają za przestępstwa przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za szpiegostwo i inne przestępstwa przeciw Państwu:

1. osoby, które na zasadzie stosunku publiczno-prawnego lub umownego pełnią służbę w poszczególnych działach administracji wojskowej, jak np. urzędnicy, urzędniczki. niżsi funkcjonarjusze, a nawet robotnicy — o ile popełnili te przestępstwa, w czasie trwania tego stosunku;

2. osoby, zatrudnione w przedsiębiorstwach przemysłowych, publicznych i prywatnych, a więc kierownicy, pracownicy, umysłowi i fizyczni, stróże itp. — o ile popełnili te przestępstwa w związku z wykonywaniem umowy lub zlecenia co do dostawy przedmiotów zaopatrzenia wojska.

Powyższe osoby poddane zostały (rozkazem dowódcy Okręg. Korpusu Nr. 8 jako d-cy właściwego dla Wojskowego Sądu Okręgowego nr. 8 w Grudziądzu) postępowaniu doraźnemu w sądach wojskowych.

1. za ujawnienie — wiadomości i dokumentów, które ze względu na dobro Państwa Polskiego należy zachować w tajemnicy przed rządem obcego państwa — obecnemu rządowi lub osobie w jego interesie działającej albo innej osobie w zamiarze narażenia na niebezpieczeństwo wojskowe obrony Państwa lub jego sił zbrojnych;

2. za zbieranie powyższych wiadomości, uzyskanie lub staranie się o uzyskanie powyższych dokumentów lub zapoznanie się z niemi, sporządzanie planów, szkiców i wizerunków budowli lub urządzeń wojskowych, do których wstęp jest wzbroniony — w celu narażenia na niebezpieczeństwo wojskowej obrony Państwa lub jego sił zbrojnych albo celem ujawnienia lub zakomunikowania ich rządowi obcego państwa lub osobie, w jego interesie działającyj, jeżeli wiadomości te były sprawcy dostępne wskutek podjęcia się pracy dla Państwa lub ze względu na urząd publiczny, służbę publiczną lub zlecenie urzędowe;

3. za komunikowanie obcemu rządowi lub osobie w jego interesie działającej jakichkolwiek wiadomości lub dokumentów, dotyczących wojskowej obrony Państwa lub jego sił zbrojnych albo wiadomości, dokumentów, dotyczących stosunków politycznych, dyplomatycznych lub gospodarczych Państwa Polskiego, wiedząc, że mogą być użyteczne obcemu rządowi na wypadek wojny lub w jego nieprzyjaznych dla Państwa Polskiego działaniach i zamierzeniach — o ile sprawca działał z naruszeniem obowiązków urzędu publicznego lub służby publicznej.

Strefa wolnocłowa w Gdyni

zostanie uruchomiona dnia 1 lipca

Ostatnio w Urzędzie Morskim w Gdyni odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor departamentu morskiego dr. Hilchen przedstawił Sprawę Strefy Wolnocłowej w Gdyni.

Strefa wolnocłowa powstaje na podstawie ustawy sejmowej, uchwalonej w marcu ub. roku. Zadaniem jej jest wzmocnienie Gdyni jako ośrodka handlowego.

Pod strefę wolnocłową przeznacza się basen im. inż. Kwiatkowskiego i przylegające doń tereny. W roku bieżącym uruchomiona będzie część wolnej strefy. W roku przyszłym po całkowitem ukończeniu tego basenu będzie uruchomiona reszta.

Firmy przemysłowe i handlowe będą mogły osiedlać się w strefie wolnocłowej na podstawie koncesyj rządowych.

Strefa wolnocłowa zostanie uruchomiona dnia 1 lipca br.

Pustelnik z Czarnej Doliny.

Powieść z czasów konfederackich.

37

(Ciąg dalszy).

Makary się nieco zawahał.

Tymczasem Muchanow zakołatał energiczniej i z piekielną klątwą moskiewską zawezwał do otworzenia.

Krasnoroda, przestraszona, zaczęła drżeć na całem ciele.

Na trzecie wezwanie Makary poskoczył do drzwi, odsunął rygle, drzwi się rozwarły i do izby wpadł nagle... pustelnik z Czarnej Doliny!...

Dwa okrzyki rozległy się w izbie. Krasnoroda zerwała się z okrzykiem: „ojcze, ratuj!" i biegła do pustelnika, lecz stanęła jak wryta, bo pustelnik pochwycił struchlałego Makarego wpół i jak najzwinniejszy żandarm związał mu ręce, zanim ten się mógł opamiętać, poczem założył mu drugą pętlę na nogi i już teraz miał go całkowicie w swej mocy.

Teraz też dopiero pustelnik zwrócił się do Krasnorody.

— Krasnorodo, córko moja, wszakże ci mówiłem, że nad tobą czuwam!

— Ojcze, dobry ojcze, — zawołała ze łzami, rzucając się w objęcia pustelnika.

— Nie obawiaj się niczego, — rzekł i przycisnął ją do siebie, — zaraz cię stąd wyprowadzę, lecz jeszcze nie skończyłem wszystkiego.

Po tych słowach przystąpił do Makarego i przywiązał go do nogi łóżka. Następnie wydobył ze szafki chleb, pokrajał go na kawałki i położył obok związanego, a potem postawił przed nim dzban wody.

— Makary! — rzekł, — zapewne tu jeszcze kto dzisiaj zawita, to cię z więzów uwolni, a tymczasem żywności ci wystarczy. Ze cię puścić nie mogę, sam to zapewne przyznasz. Krasnorodo, chodź ze mną!

Po tych słowach, wziąwszy kołdrę, podał ją Krasnorodzie.

— Noc jest chłodna, moje dziecko — rzekł i otulił ją.

Krasnoroda w milczeniu usłuchała. Pustelnik, wziąwszy ją za rękę, wyszedł i zniknął w ciemności nocnej.

Makary leżał związany, nie mogąc w żaden sposób się unieść. Złość, wściekłość tak silnie miotały jego duszą, że na usta wystąpiła piana. Obawiał się surowej kary ze strony Muchanowa, że pozwolił uprowadzić Krasnorodę staremu pustelnikowi... Któż mu uwierzy, że ów starzec po za drzwiami czatował, by go ubezwładnił.

Jęknął głucho i począł się rzucać, chcąc zerwać pęta. Ale napróżno.

XV.

Bogdan zasnął dopiero nad razem. Kiedy się zbudził, uczuł się rzeźwiejszym, choć mu rana dolegała. Zaczął sobie przypominać wczorajsze wypadki i gdyby nie ból w ramieniu, byłby to wszystko poczytał za marzenia senne.

Około godziny dziesiątej wszedł do niego Muchanow. Stanął w progu i zdziwiony wpatrywał się w Bogdana, który wizytą tą nieco zdziwiony, począł się wymawiać, że tak długo nadużywa gościnności.

Muchanow wpatrywał się uporczywie w butelkę, w której ani połowy nie było płynu.

Odszedłszy, udał się do Iwana. Ten był rzeczywiście chorym, bo, pijąc za wiele, nadto się rozgorączkował.

— Zyje Zegota? — było pierwsze pytanie Iwana.

— Błazen z ciebie! — odrzekł Muchanow i wyszedł, nie zważając, że Iwan zerwał się z posłania.

Zły i opryskliwy Muchanow kazał sobie osiodłać konia, a potem pogalopował ku chatce Makarego.

Pędząc ubocznemi drożynami, wnet znalazł się u celu. Przywiązawszy konia u drzewa, wszedł do chatki. Na stole paliła się jeszcze lampka, Makary leżał związany na ziemi, a Krasnorody nie ma!...

(C. d. n.)

Konfiskata naszej gazety.

III. Ko 65/33.

Postanowienie.

Na zasadzie art. 152, 153 kpk. oraz § 20 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. zarządzam zajęcie i odebranie wszystkich egzemplarzy czasopisma „Drwęca", „Głos Lidzbarski" i „Głos Mazurski" Nr. 14, z dnia 2 lutego 1933 r., znajdujących się w drukarni i ekspedycji oraz u publicznych sprzedawców, a także egzemplarzy, wystawionych na widok publiczny, albowiem zamieszczony w powyższych egzemplarzach art. pod tytułem: **„Co jest tematem rozmów poważnych obywateli naszego grodu?"** zawiera w swej treści znamiona występku z art. 127 kk.

Nowemiasto, dnia 1 lutego 1933 r.

Sąd Grodzki
(—) Paulus
za zgodność
Kuszajewski,
j. sekretarz sądowy.

(Od siebie dodajemy, że chodzi tu o korespondencję z Działdowa w sprawie znanego i głośnego niedawnego zajścia w Lidzbarku.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 3 lutego 1933 r.

Kalendarzyk, 3 lutego, Piątek, Błażeja b. m.
4 lutego, Sobotu Ansgarego b. w.
5 lutego, Niedziela, 5 po 3 Kr.

Wschód słońca g. 7 — 12 m. Zachód słońca g. 16 — 26 m.
Wschód księżyca g. 10 — 37 m. Zachód księżyca g. 3 — 29 m.

Ograniczenie pomocy lekarskiej dla urzędników.

Stowarzyszenie urzędników państwowych występuje do rządu o powiększenie funduszów, przeznaczonych na pomoc lekarską. W nowym budżecie państwa na rok 1933-34 pozycję tę zmniejszono o pół miljona zł. wobec ograniczenia wydawania lekarstw urzędnikom państwowym na koszt Skarbu.

Z miasta i powiatu.

Otwarcie Ochronki.

Nowemiasto. Od poniedziałku, dnia 6 bm. nastąpi znów otwarcie Ochronki dla dzieci.

Zarząd Towarzystwa Św. Winc. a Paulo.

Bal maskowy Pracowników Kupieckich.

Nowemiasto. Jak wynika z dzisiejszego ogłoszenia zapowiedziany na dzień 5 bm. bal maskowy naszych Młodych Kupców mimo zaszłych ostatnio zmian w zawiadostwie Hotelu Polskiego odbędzie się bez przeszkód.

Jak w ub. roku tak i w tym impreza powyższa naszych Młodych Kupców zapowiada się dobrze.

„Biały Tydzień".

Nowemiasto. Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na dzisiejsze ogłoszenie składu bławatów p. B. Olszewskiego w dziale inseratowym „o Białym Tygodniu", dającym możność w tych ciężkich czasach taniego zaopatrzenia się we wszelkiego rodzaju płótna i bieliznę.

Wykradają ryby z bagna.

Gwiździny. Dnia 28 ub. m. skradziono z bagna p. Kopańskiego K. z Gwiździn około 4 wiadra ryb. Policja jest już na tropie tak niezwykłego złodzieja.

Słodki złodziej.

Krzemieniewo. W ostatnich dniach z 3 uli p. J. Falkowskiego z Krzemieniewa wybrano miód. Złodziej przed wybraniem miodu wytruł wszystkie pszczoły siarką. Policja jest już na tropie sprawcy.

Z walnego zebrania Tow. Sam. Kupców.

Lubawa. Dorocznym zwyczajem odbyło się w ub. sobotę wiecz. o godz. 8 walne zebranie Tow. Kupców Samodz. Zebranie zagaił prezes p. dyr. Sierszeński i odczytał porządek obrad, a sekr. p. Zmijewski protokóły z ost. plen. i waln. zebrania. Przed odczytaniem biuletynu noworocznego Głów. Związku zaznaczył Prezes, że Związek w swej noworocznej enuncjacji zakreślił ogromny program pracy na bież. rok. Do katastrofalnego położenia kupiectwa przyczynił się obrót mniejszy o połowę w stosunku do r. ub.

Na przewodn. walnego zebrania wybrano jednomyślnie p. dyr. Kijorę, który na sekr. powołał p. A. Truszczyńskiego. Sprawozdanie zarządu za rok ub. zdał Prezes, wypowiadając pod adresem naszego kupiectwa kilka gorzkich słów prawdy. Wskazał, że kupiectwo nie okazuje dostatecznego zrozumienia dla ważności swej organizacji, która dla swych czł. duże działa. W ub. r. uratowała m. in. 200 koncesyj na Pomorzu, grożących likwidacją, z tych 8 dla naszego miasta. A im ją większa bieda, tem silniejszy powinien być zmysł organizacyjny. P. dyr. Kijora dorzucił kilka słów, solidaryzując się z temi wywodami. Sekr. w swem sprawozd. podał, że członków Tow. liczy 30, na zebrania uczęszcza 30 proc. Zebrań ogółem odbyło się 13. Prezes wygłosił kilka aktualnych referatów, pozatem 2 zamiejsc. prelegenci. Tow. było zastąpione na zjeździe w Chojnicach, wysłało kilka wniosków do różnych instancyj, niektóre odniosły skutek. Skarb. p. F. Jankowski podał, że dochód z saldem z r. 1931 wynosił 1374 zł, rozchód 1124 zł, w tem składki do Związku 840 zł. Saldo na rok bież. pozostaje w sumie 249 zł. Kom. Rew. stwierdziła zgodność kasy. Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, wobec tego, że zarząd ze swych zadań należycie się wywiązał, Przew. proponował wybór zarządu w dotychcz. składzie. Zebrani jednomyślnie propozycję tę zaakceptowali. Zarząd więc tworzą: p. dyr. Sierszeński — prezes, p. Pływaczyk zast., p. Zmijewski — sekr., p. Nadolny zast., p. Fr. Jankowski skarb., kom. rew. pp. L. Stienss, Jurkiewicz i A. Truszczyński, ławnicy pp. R. Kaszubowski, dyr. Kijora i Wł. Czajkowski. Skład sądu polub. oprócz zarządu tworzą pp. Gałka, Bielecki i Dakowski. Prezes, przejąwszy dalsze przewodn. zebrania, referował sprawę utworzenia komitetu ratowniczego przy Tow., mającego na celu opiekę nad kupiectwem, zagrożonem w swej egzystencji. Będzie miał on dozór nad licytacjami i wydawał opinję o położeniu członków. Następnie Prezes odczytał regulamin tego komitetu, który zebrani jednomyślnie przyjęli. P. dyr. Kijora, podnosząc wielkie znaczenie tych komitetów, oświadczył, że miarodajne czynniki będą się mumieli liczyć z opinją tych komitetów pod naciskiem Zw. i Izb Przemysł. W skład kom. weszli z wyboru pp. dyr. Kijora, dyr. Sierszeński, Wł. Czajkowski, L. Szulc i Kaszubowski.

Ze względu na ciężkie położenie postanowiono obniżyć składkę czł. z dotychcz. 3 zł. mies. na 2,50 zł. Z kolei podał Prezes wniosek o mianowanie członkiem hon. p. Hamerskiego, inicjatora tego tut. Tow. Mimo że p. Hamerski stale mieszka w Toruniu, bierze żywy udział w ruchu organizacji kup. i szczególną pieczą otacza nasze miasto. Po

---

Minął już czas — kiedy można było zapisać sobie

„DRWĘCĘ" na luty

Ale jeszcze nie wszystko stracone. Można to jeszcze załatwić w najbliższym urzędzie pocztowym lub w naszych ekspedycjach — gdyż bez gazety w dzisiejszych czasach, przynoszących nam codzień coś nowego i ważnego, trudno się obyć.

Wkrótce rozpoczniemy druk nowej, bardzo ciekawej powieści, która Szan. Czytelników zainteresuje niemniej jak obecna — a może jeszcze bardziej.

---

dyskusji nad tym pkt. uchwalono większością to odznaczenie.

W komunikatach m. in. podał Prezes, że wysłano do Magistratu wniosek o obniżkę ceny światła. Na wniosek Tow. przyznano Lubawie ulgową taryfę, którą dotąd miało np. Rybno, Montowo. Tow. stara się także o transport towarów przez Nowemiasto, a nie okólną drogą na Działdowo, co przedłuża trasę o 50 klm. i podraża przewóz. Zabiega również o obniżenie taryfy na kolei Zajączkowo—Nowemiasto, która jest droższa o 50 proc. W wolnych wnioskach p. dyr. Kijora zapytał, kiedy upływa kandydatura p. Sikorskiego do komisji kolejowej z naszego powiatu i apelował do zarządu, by poczynił starania, aby z kupiectwa wszedł ktoś do tej komisji. W końcu p. dyr. Sierszeński zwrócił się do obecnych, aby się więcej interesowali swą org. i werbowali nowych czł. Hasłem „Cześć Kupiectwu" solwował zebranie o godz. 11.30

Z życia młodzieży.

Jamielnik. Dnia 28 grudnia 1932 r. zawiązało się u nas Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. Organizatorem tegoż Stow. był p. Piotr Grzegorek, któremu należy się pełne uznanie. W dniu zawiązania Stow. zagaił przewodniczący zebranie i wskazał na obowiązki, któremi się kierować winniśmy. Wzniosłe jego słowa wywołały wśród obecnych b. dobre wrażenie. Przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego drogą jawnego głosowania weszli: dh. Czołba Antoni prezes, Kowalski Alfons sekretarz, Jastrzębski Alfons skarbnik, Jastrzębski Jan komendant. Przewodniczący, dziękując za tak rzeczowy przebieg obrad, życzył zarządowi, jak i całemu Stowarzyszeniu pomyślności i rozwoju w dalszej pracy, potem oddał przewodnictwo w ręce prezesa, który podziękował zebranym druhom za zaufanie.

Po wyczerpaniu porządku obrad zwrócił się druh prezes z gorącym apelem do zebranych, ażeby od dnia założenia, rozpoczęli w łonie Stowarzyszenia jak najkorzystniejszą pracę i hasłem „Gotów" zakończył zebranie, poczem odśpiewano „Rotę".

Z Pomorza.

Włamanie.

Lidzbark. W nocy z 17-18 ub. m. włamali się nieprzychwyceni dotychczas amatorzy cudzej własności do piwnicy p. L., której skradli 2 kury i większą ilość kartofli.

Kradzież pierścionków.

Lidzbark. W ub. czwartek przybyły 2 kobiety do zegarm. Krukowskiego celem kupna pierścionka. Gdy wyłożono im kilka sztuk, przywłaszczyły sobie 2 pierścionki i niespostrzeżenie chciały się ulotnić, lecz dzięki uwadze drugiego klienta, który zauważył manewr złodziejek, zawezwano policję, która znalazła u nich tylko 1 pierścionek, a drugi zniknął jak kamfora. Policja przytrzymała owe kobiety.

Zydówka podniosła rękę na kat. księdza.

Lidzbark. W ub. niedzielę urządziło nasze SMP. Męskie z ks. patr. Kitą na czele przy udziale i naszych Harcerek kulig na małych saneczkach do Zielunia, w b. Kongresówce. Gdy tam zajechali, furmani odprzęgali konie i chcieli je umieścić w stajni i na tem tle powstała bójka i to nielada. Walczono drągami i szczapami. Doprawdy wstyd, że tamt. ludność nie może się jeszcze pogodzić z tem, że niema już kordonów. Gdyby ks. Kita prędko nie zarządził wyjazdu z tej niegościnnej wioski, byłoby doszło jeszcze do większego zbiegowiska. Przy wyjeździe z wioski wyzywano młodzież od pomorskich świń i t. d., rzucano kamieniami, **a jadący na końcu ks. Patron został przez żydówkę rzucony śniegiem w twarz i co najciekawsza, była to ta sama żydówka, od której w naszem miasteczku kupują mięso wołowe. Za to więc, że nasi katolicy i polacy popierają taką żydowinę, kupując u niej mięso ze szkodą dla swych własnych rodaków, żydowina ma potem tę czelność podnosić swą plugawą łapę na kat. księdza.**

Z działalności Parafj. Akcji Kat.

Iłowo. Dnia 22. stycznia odbyło się tu roczne zebranie sprawozdawcze Par. Akcji Kat., które zagaił prezes, kier. szkoły p. Cieślak Jan odmówieniem modlitwy i podaniem porządku obrad do wiadomości zebranych. Sekr. Kozłowski Wiktor odczytał protokół z ostatn. zebrania oraz zdał sprawozdanie roczne, zapowiadając, że w roku sprawozd. odbyło się 9 zebrań, okólników wpłynęło 12, zaś zwykłej koresp. 5, wysłano 16 listów. Odbyły się dwie akademje. Skarbnik w swem sprawozdaniu przedstawił poszczególne pozycje kasowości, z których wynikało, że postarał się o potrzebne fundusze, tak że mógł były zakupić potrzebne agendy i pieczęcie oraz szereg inwent. Stan kasy wynosił w dochodach 66,60 zł., w rozchodach 38,12 zł., pozostaje w kasie 28,48 zł., preliminowano na rok 1933 36,00 zł. Z kolei uchwalono urządzić 12. 2. br. uroczystą akademję z udziałem wszystkich organizacyj w rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Po omówieniu innych spraw zamknął prezes zebranie pochwaleniem P. Boga.

Z walnego rocznego zebrania Tow. Pow. i Wojaków.

Iłowo. Dnia 23 stycznia rb. o godz. 19 odbyło się przy udziale 147 dhów Walne Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Takowe zagaił dh. prezes Mikuczyński Józef hasłem wojackiem „Za Wolność" i odczytał porządek obrad, ujęty w 10 punktach. Dh. Kozłowski Wiktor jako sekretarz odczytał protokół z rocznego Walnego Zebrania, który przyjęto jednogłośnie.

W ciągu dalszych obrad zdał dh prezes Mikuczyński sprawozdanie z rocznej działalności, m. in. zaznaczając, że w pracy swej dążył Zarząd zawsze do rozwoju Tow. i pomimo przykrości, jakich doznawano, zawsze Tow. przyświecała zdrowa idea dobra Ojczyzny i służba dla niej. Dowodem tego pomimo kryzysu gospod. jest b. wielka liczba członków.

Sekr. w swem sprawozdaniu podał, że w roku ub. odbyło się 1 walne zebranie i 2 nadzwyczajne walne zebrania, 5 zebrań zwykłych i 3 zarządu. Urządzono 2 zabawy, w tem 1 uroczystość pamiątkową. Korespondencyj wpłynęło 34, wysłano 75. Na zebrania uczęszczało przeciętnie 81 członków. Członków liczy Tow. 110, w tem 1 honorowy i 8 nagrodzonych dyplomem zasługi i medalem związkowym.

Skarbnik dh. Piotrowski Jan przedstawił stan kasy w dochodzie na sumę 488,35 zł. zaś w rozchodzie w sumie 681,80 zł czyli niedobór wynosi 300,45 zł, Powstał on na skutek zakupu umundurowania dla 32 czł., 4 długich szabel do pocztu sztandarowego, 4 pasów koalicyjnych, 30 pasów zwykłych i etc., wyjazdy i delegacje.

Komisja rew. w osobie dh. Spakowskiego Jana i Rozentalskiego stwierdziła zgodność kasy. Po dyskusji postanowiono udzielić staremu zarządowi absolutorjum. Następnie jako marszałka wybrano dh. Kasprzyka, na którego polecenie i za zgodą zebranych przeciw 4 głosom wybrano stary zarząd z pewnem uzupełnieniem, mianowicie dh. Mikuczyński Józef, prezes na 5-tą kadencję, dh. Kozłowski Wik. sekretarzem po raz 4, dh. Piotrowski Jan, skarbnikiem po raz 3, dh. Krotowski Józef jako komendant, dh. Kasprzyk jako referent oświat. Komisję rewizyjną stanowią dh. Spakowski Jan, Rozentalski Józef, Lendzion Jan. Zastępstwo zarządu stanowią dh. Preuss Wiktor jako wiceprezes, dh. Skrzypek Leon — zast. sekr. Poczet sztandarowy stanowią dh. Pawłowski Marjan jako chorąży — dh. Wiergowski Leon zast., dh. Jabłoński Bron. Olstowski Ant., Truszkowski Fr. i Kruszyński Jan podchorążowie.

Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu, przystąpił takowy do swego dalszego urzędowania, a prezes podziękował wszystkim dh. za zupełne zaufanie i przystąpił do sprawy kasy pogrzeb. Postanowiono kasę pogrzebową dalej podtrzymać, zaś Tow.. jak i cały Związek Towarzystw Powst. i Wojaków zarejestruje sam Poznań. Po uchwaleniu jeszcze szereg spraw lokalnych i odśpiewaniu „Roty" prezes zebranie zamknął hasłem wojackiem „Za Wolność". Zarząd.

Bezrobotny uśmiercony przez pociąg.

Toruń. Dn. 30 ubm. na dworcu Przedmieście pod pociąg towarowy wpadł 19-letni Henryk Janicki, bezrobotny z Podgórza. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu głowę od tułowia i lewą nogę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Prawdopodobnie brał on udział w zwykłej wyprawie na pociąg węglowy.

Wieszając firanki spadła na bruk.

Tczew. Przy ul. Mickiewicza wydarzył się okropny wypadek. 28-letnia żona tamże zamieszkałego p. P. podczas przymocowania firan do okna wypadła z II piętra na bruk. Nieszczęśliwa w kilka godzin później zmarła.

Przytrzymanie oszusta w habicie.

Tczew. Policja śledcza w Tczewie przytrzymała niej. Jana Januszewskiego, który, chodząc w habicie Zgromadzenia Braci Misjonarzy III Zakonu w Lublinie, zbierał ofiary na cele tegoż zakonu.

Ponieważ wykazane przez Januszewskiego dokumenty były niefałszowane, zwrócił się wydział śledczy o informacje do zarządu Zgromadzenia, skąd otrzymał odpowiedź, że J. został z Zakonu wydalony i że dokumenty i habit należy mu odebrać i traktować go jako zwykłego oszusta. W dalszym ciągu ustalono, że J. zebrane pieniądze nie przekazywał do Zgromadzenia, lecz zużył je na własne cele.

Koksownia wyleciała w powietrze.

Królewska Huta. Onegdaj rano w koksowni „Wolfgang" w Rudzie nastąpiła gwałtowna eksplozja w hali maszyn dla wytworu produktów ubocznych. Kompletnemu zniszczeniu uległa hala maszyn, rozsadzony został motor elektryczny oraz zniszczony motor zapędowy. Sufit i dach hali wyleciały w powietrze. Z załogi trzy osoby są ranne.

Koksownia zatrudniała ogółem 250 robotników. Załoga koksowni w chwili wybuchu wynosiła 140 robotników. W hali maszyn, gdzie miała miejsce eksplozja pracowało 2 robotników, którzy ponieśli obrażenia. Wybuch nastąpił z powodu krótkiego spięcia i wydobywania się gazu z nieszczelnych rur. Wnętrze koksowni jest doszczętnie zniszczone. Wskutek powstałych uszkodzeń koksownia będzie unieruchomiona prawdopodobnie na przeciąg 6 miesięcy. Wybuch wywołał ogromne wrażenie w całej okolicy. W najbliższych domach, sąsiadujących z koksownią wyleciały wszystkie szyby. Straty sięgają 2 miljonów zł.

Rocznice biskupów polskich.

W r. b. przypadają następujące rocznice biskupów polskich: Ks. kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, obchodzi 20-tą rocznicę swego biskupstwa, ks. arcybiskup lwowski Twardowski 10-tą rocznicę otrzymania godności metropolity, ks. biskup-sufragan wileński Michalkiewicz 10-tą rocznicę swej sakry biskupiej.

Przeszedł na judaizm.

Raczyński, obrońca sądowy z Puław, zaparł się wiary z miłości do żydówki.

„Głos Lubelski" donosi, iż d. 17 b. m. odbył się w Lublinie, w szpitalu żydowskim przy ul. Lubartowskiej, niezwykły obrządek przejścia na judaizm pewnego chrześcijanina, niejakiego Antoniego Raczyńskiego, obrońcy sądowego z Puław. Raczyński zakochał się swego czasu w pewnej Esterze i gwałtownie zapragnął połączyć się z nią w związki małżeńskie. Żydówka zażądała od swego adoratora złożenia ofiary na ołtarzu miłości w postaci przejścia na judaizm z wszystkiemi szykanami, połączonemi z tym obrządkiem.

P. Antoniego nie odstraszyły przykrości i dolegliwości, związane z przyjęciem judaizmu w podeszłym już wieku kilkudziesięciu lat.

Jakkolwiek był obrońcą sądowym, nie był dokładnie świadom, jakie są drogi biurokratyczne, które prowadzą do bóżnicy przy zmianie religji na wyznanie mojżeszowe. Począł więc zabiegać o zezwolenie w rozmaitych urzędach administracyjnych. Jak to bywa w takich wypadkach, urzędy niewiele odpowiadały, a latka biegły; upłynęło ich tyle, że Esterka oddała nadobną rączkę „Srulowi, niezwiązanemu żadnemi trudnościami życiowemi i jest dzisiaj zamężną niewiastą i matką kilkorga dziatek.

P. Antoni jednak wcale nie zraził się przeciwnościami i postanowił dokonać przemiany z Polaka-katolika na żyda obrzezanego, by choć w ten sposób wytrwałością swoją wzruszyć serce Esterki, że pójdzie do rabina i zdoła uzyskać rozwód Esterki ze Srulem.

I tak odbył się w szpitalu żydowskim w Lublinie w samą godzinę południową akt obrzezania p. Antoniego Raczyńskiego, obrońcy sądowego z Puław. Przy akcie asystował rabin i lekarz żydowski, a czynności dokonał na zachloroformowanym pacjencie, t. zw. „mochel", t. zn. operator.

Po skończonym akcie, który p. Antoniego zamienił w Abrahama, odbyło się przyjęcie z wódeczką i zakąskami, w którem udział wzięli obecni świadkowie. Trzykrotnem „A mazeltop!" zakończono przemianowanie chrześcijanina na żyda.

Skutek będzie pewnie ten, że Abraham Raczyński nie zdobędzie ręki Estery, zdobędzie natomiast — jako zaprzaniec — pogardę u rodaków, a lekceważenie u samych żydów, którzy go nigdy traktować nie będą jako „swojego",

Dudni pochód Hitlera.

Rozwiązanie Reichstagu i Landtagu.

Wybory na 5 marca.

Reichstag.

Berlin, 1. 2. O godz. 21,30 wydany został następujący komunikat półurzędowy:

—Wobec tego, że utworzenie większości zdolnej do pracy, okazało się niemożliwe, rozwiązuję na podstawie art. 25 konstytucji Reichstag, by naród niemiecki poprzez wybór nowego Reichstagu zajął stanowisko wobec utworzonego rządu jedności narodowej.

Jednocześnie dalszy dekret Prezydenta z dnia dzisiejszego wyznacza nowe wybory na dzień 5 marca.

Landtag.

Berlin, 1. 2. Półurzędowo stwierdzają, że wybory w Prusach odbędą się również w dniu 5 marca rb. Z wynurzeń osobistości urzędowych wynika, że w razie nieuchwalenia przez Sejm pruski wniosku o rozwiązanie rząd Rzeszy zamierza zastosować interpretację konstytucji pruskiej, na mocy której przeprowadzi rozwiązanie Sejmu w sposób nie mający dotychczas precedensu.

Kuchciak skazany na 15 lat więzienia.

Łódź, 31. 1. W głośnym procesie Kuchciaka i towarzyszy, oskarżonych o napad rabunkowy na kasjera firmy Karolewska Manufaktura, dokonanym dnia 17 czerwca 1931 r. oraz o podrzucenie bomby w gmachu Urzędu wojewódzkiego i magistracie m. Łodzi w dn. 13 grudnia 1932 r. Po dwudniowej rozprawie sąd okręgowy w Łodzi wydał dziś po południu wyrok, mocą którego oskarżony Roman Kuchciak skazany został na łączną karę 15 lat więzienia, a pozostałych oskarżonych skazano na więzienie od 2 i pół do 12 lat.

Aresztowanie 136 żydków-komunistów.

Taka to ich państwowo-twórcza robota.

Warszawa. W hederze żydowskim w Warszawie odbywało się zebranie komunistyczne, na które wkroczył liczny oddział policji. Na gorącym uczynku działalności przeciwpaństwowej ujęto 136 młodych żydków. Umieszczono wszystkich w aresztach wydziału śledczego policji.

Swietne uposażenia w ciężkich czasach.

5-ciu prezesów i dyrektorów zarabia miljon.

Pod powyższem „Goniec Nadwiślański" pisze, co następuje:

W związku z poruszoną niedawno w Sejmie sprawą kolosalnych różnic w uposażeniach w instytucjach prywatnych, w pewnych sferach wskazują na szereg przykładów olbrzymich pensyj dyrektorów i prezesów przedsiębiorstw przemysłowych i bankowych prywatnych i państwowych. Podajemy kilka takich przykładów: dotychczasowy naczelny dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Maciszewski, delegowany został z ramienia B. G. K. do Rady Zarządzającej Zakładów Włókienniczych w Łodzi p. f. „Scheiblera Grochmana" na stanowisko prezesa Rady. Nowy prezes pobiera pensji rocznej około 140.000 zł, nie licząc dodatków; b. wicemin. skarbu i b. poseł na Sejm (Kl. BB.) .p Stefan Starzyński, który niedawno objął urzędowanie jako wiceprezes Banku Gospodarstwa, pobiera rocznie około 100.000 zł, nie licząc dodatków; dyr. nacz. kopalń śląskich towarzystwa „Robur", p. Falter, ma około 200.000 zł rocznie; nie licząc dodatków; prezes Banku Polskiego pobiera rocznie 144.000 zł, nie licząc tantjem i 4-ch dodatkowych pensyj w ciągu roku. W tym samym Banku woźni mają od 5-ciu do 11.400 zł. pensyj rocznych na głowę, nie licząc 4-ch pensyj dodatkowych w ciągu roku i mieszkania. Pozatem woźni sami mają jeszcze pokaźne dochody z szatni i z obsługi klienteli; nacz. dyr. Państwowej Wytwórni Uzbrojenia pobiera 160.000 zł rocznie, nie licząc dodatków.

Nowe blankiety wekslowe.

Państwowa wytwórnia papierów wartościowych dostarczyła już min. skarbu pierwsze transporty nowych blankietów wekslowych, które będą w użyciu od pierwszego kwietnia po wycofaniu z obiegu blankietów dotychczasowych. Nowe blankiety drukowane są na papierze, tak zwanym ochronnym, zawierającym specjalne składniki chemiczne, które uniemożliwiają wywabianie atramentu, gdyż powodują kolorowe plamy. Ma to zapobiec fałszowaniu weksli.

Taki to działacz sanacyjny w Gdyni.

Był poprzednio komunist. działaczem.

Gdynia. We wznowionym procesie przeciwko Bartczakowi i Nowakowi, oskarżonym o szantażowanie b. dyrektora firmy „Atlantic", Mosiewicza, prokurator złożył na ręce przewodniczącego rewelacyjny dokument, dotyczący przeszłości Bartczaka.

Według pisma Komendy Policji Państwowej w Łodzi z dnia 29 marca 1931 r. Jan Bartczak był w mieście Łodzi czynnym członkiem Komunistycznej Partji Polskiej i kierownikiem tamtejszej bojówki komunistycznej. W roku 1922 **został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia za wznoszenie okrzyków antypaństwowych.** Wyrok ten został później uchwalony przez sąd apelacyjny w Warszawie. W roku 1926 Jan Bartczak **wyjechał nielegalnie do Rosji na kurs instruktorski „jaczejek" komunistycznych.**

Odczytanie tego dokumentu zrobiło tak na sądzie, jak i na publiczności nadzwyczajne wrażenie. Bartczak usiłował zaprzeczyć i powiedział, że w Rosji był ścigany przez G. P. U. i więziony przez 27 miesięcy w więzieniu moskiewskiem na Butyrkach. Dalej twierdził, że z Rosji powrócił w roku **1929**, a nie **1927**, jak donosi policja łódzka.

Ponieważ działalność Bartczaka w Gdyni rozpoczęła się **w roku 1929, więc wynika z tego, że przybył tutaj wprost z „kursów" rosyjskich. Doświadczenie nabyte w komunistycznej bojówce w Łodzi i wyniesione z Sowietów zużywał tutaj owocnie w „Generalnej Federacji Pracy" i Bezpartyjnym Bloku".**

Z. U. P. U. wypłaca różnicę zasiłków.

Warszawa. Zakład Ubezp. Prac. Umysł. w Warszawie podaje do wiadomości, że ci, pozostający bez pracy, którzy otrzymywali na poczet przyznanych im zasiłków na wypadek braku pracy zaliczk w wysokości 40 pr. winni celem uzyskania dopłaty do 100 pr. zasiłku zgłaszać się do właściwych kas chorych do referatu spraw Z. U. P. U., przedstawiając legitymacje P. U. P. P. oraz decyzję zakładu. Wypłata pozostałych różnic zasiłków odbędzie się począwszy od dnia 6 lutego br.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 4. hm. 12.10 Płyty gr. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.25 Wiad. wojsk. i strzel. 15.35 Obrazki dla dzieci: a) „Kiniarze" b) „Ostatni listek" (tr. ze Lwowa). 16.00 Płyty gr. W przerwie kom. hydr. 16.40 „O rodzinie wojskowej". 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Recital wiolonczelowy. 19.20 Wiad. ogrodnicze. 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 Muzyka tan. ork. P. R. 20.40 Wiad. sport. 20.50 Muzyka lekka. 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. prof. Drzewieckiego.

Niedziela, 5 bm. 10.00 Tr. Nabożeństwa ze Lwowa. 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz. W przerwie „Zagadnienie oświaty dla ludzi pracy w dobie obecnej". 14.00 Pogadanka konkursowa pt. „Ile gromadzę kompostu, z czego i jakie mam z tego korzyści". 14.20 Spiewy i muzyka ludowa. 14.50 „Tanie żywienie drobiu". 15.10 Koncert ork. mandolinistów. 16.00 Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik; b) felj. pt. „Jarmark perski". 16.25 Koncert z płyt gr. 16.45 Kącik językowy. 17.00 Muzyka węgierska. 18.00 Muzyka taneczna z „Adrji". 19 25 Słuchowisko pt. „Jeden i dwuch Bobby" (tr. z Krakowa). 20.00 Koncert. W przerwie wiad. sport. 22.00 Muzyka taneczna z Krakowa. 23.00 Muzyka taneczna z „Ziemiańskiej".

Poniedziałek, 6. bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 „Skrzynka pocztowa". 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 „Sytuacja walutowa świata". 17.90 Koncert kameralny. W przerwie Komun. Hydr. 18.00 Muzyka lekka z „Italji". 19.20 „Skrzynka poczt. roln. 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Prasowy Dzien. Radj. 20.00 Operetka p. t. „Karnawał miłości" W przerwie wiad. sport. 22.00 „Skrzynka Poczt. Techn." 22.15 Muzyka taneczna ze Lwowa. 23.00 Muzyka taneczna z „Adrji".

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 1. 2. 33 r.

Holandja	358.10
Londyn	30.20

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Następne posiedzenie towarzystwa pszczelarzy na Nowemiasto i okol. odbędzie się we wtorek, dnia 7 lutego o godz. 13,30 u p. Serożyńskiego. Przypomina się uregulowanie składek członkowskich i przedkładanie poświadczeń sołtysów na wiosenny cukier ulgowy. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków placówki Nowemiasto odbędzie się w sobotę, dnia 4. II. o godz. 8-mej wieczorem w małej salce Hotelu Polskiego. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Związku Młodych Narodow. odbędzie się w piątek, dnia 3. II. 33 w małej salce Hotelu Polskiego. Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 31. 1. 1933 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	48— 52
Tuczone mięsiste	42— 46
Nietuczone dobrze odżyw. starsze	32— 38
Miernie odżywione	26— 30
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 56
Tuczone mięsiste	42— 46
Nietuczone, dobrze odżywione	26— 30
Miernie odżywione	16— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 56
Tuczone mięsiste	42— 48
Nietuczone, dobrze odżywione	34— 40
Miernie odżywione	28— 32
Młodzież:	
Dobrze odżywione	30— 32
Miernie odżywione	26— 30
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	60— 64
Tuczone cielęta	52— 56
Dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	36— 40
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	46— 50
Tuczone starsze skopy i maciorki	40— 44
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	94— 96
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	90— 92
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	86 – 88
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	82— 84
Maciory i późne kastraty	76— 84

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 1. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	14.75—15.00
Pszenica	25.25—26.25
Owies	13.00—13.25
Jęczmień browarowy	15.50—17.00
Mąka żytnia	23.50—24.50
Mąka pszenna 65 proc.	39.75—41.75
Otręby żytnie	9.25— 9.50
Otręby pszenne	7.75— 8.75
Groch Victoria	19.00—22.00
Groch Folgera	34.00—37.00
Rzepak	43.00—44.00
Rzepik zimowy	40.00—45.00
Gorczyca	36.00—42.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	90.00—110.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Niezwykła sprawa sądowa w Łomży.

(Niesamowite stosunki w szkolnictwie łomżyńskiem. — Antyreligijne wystąpienia nauczycieli.)

W maju ub. roku J. E. Ks. Biskup Łukomski wydał orędzie, w którem napiętnował ćwiczenie publiczne dziewcząt w kostjumach, obrażających moralność publiczną **i zmuszanie uczenic do rozbierania się i ubierania w kostjumy gimnastyczne wobec półnagich żołnierzy.** Grono nauczycielskie państwowego Seminarjum Nauczycielskiego poczuło się dotknięte tem orędziem i postanowiło zbojkotować miejscowego prefekta, ks. Ładę, rzekomego inicjatora tego orędzia, bez uprzedniego porozumienia się z ks. Ładą, bez udowodnienia mu zarzutu wydano wyrok zaocznie. Część osób grona z nauczycieli oponowała przeciwko takiemu załatwieniu sprawy, żądając uprzedniego porozumienia się z ks. prefektem. Wniosek jednak przegłosowano i wszyscy bojkot podpisali za wyjątkiem p. Strzemeckiej, która stanowczo przeciwstawiła się temu sądzeniu.

W dniu 5 czerwca 1932 r. list nauczycielstwa, zawierający uwłaczające ks. prefektowi zarzuty, został opublikowany w „Przeglądzie Łomżyńskim".

Ks. Łatwa zwrócił się do kuratorjum, wyjaśniając całe zajście i jego tło i otrzymał zapewnienie, że kuratorjum się tą sprawą zajmie. W kilka dni potem był w Łomży na egzaminie maturalnym p. wiz. Drewnowski, ale przez cały tydzień swego pobytu nie zainteresował się zupełnie sprawą. Po pewnym czasie, nie mając z kuratorjum żadnej odpowiedzi w tej sprawie, ks. Łada skierował raz jeszcze tam pismo, w którem zaznaczył, że, ponieważ kuratorjum uważa incydent za sprawę prywatną między nim i gronem nauczycielskiem, wobec tego decyduje się na skierowanie sprawy na drogę sądową. Ponieważ jednak i na to pismo odpowiedzi nie otrzymał, sprawa znalazła się w sądzie.

Przed samą rozprawą oskarżeni niejednokrotnie zwracali się do ks. prefekta o załatwienie sporu polubownie. Ksiądz zażądał, by oskarżeni odwołali w prasie zarzuty i przeprosili za zniewagi. Oskarżeni nie zgodzili się na warunki, stawiane przez ks. Ładę.

Sprawa o zniesławienie ks. Łady rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Łomży w dniu 14 bm. i trwała dwa dni. Przewodniczył sprawie sędzia Niewiarowski, nowoprzeniesiony z sądu grodzkiego w Grajewie do Łomżyńskiego Sądu Okręgowego.

Swiadkowie oskarżenia stwierdzili, że **publiczne ukazywanie się uczenic na stadjonie wojsk. w strojach gimnastycznych i wspólne przebywanie z półnagimi żołnierzami,** rozbieranie się tam wobec żołnierzy, **wywołało wielkie zgorszenie** wśród samych uczenic i społeczeństwa miejscowego. Ludność łomżyńska zwracała się niejednokrotnie do księży z prośbą o interwencję.

Kapelan Ks. Biskupa zeznał, że Ks. Biskup dowiedział się o tych faktach od społeczeństwa; przychodziły do Ks. Biskupa delegacje od społeczeństwa. Ks. Biskup wezwał wtedy ks. Ładę i księży prefektów celem udzielenia wyjaśnień, które potwierdziły prawdziwość tych faktów.

W 1930 r. na zebraniach Komitetu Rodzicielskiego **wszyscy rodzice jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko publicznym występom** ich córek w strojach gimnastycznych na stadjonie koszar, bo to naraża je na różne ubliżające epitety ze strony widzów. Adwokat Czarkowski przedstawił odpis protokółu, w którym rodzice zwracają się do dyrekcji, by wzięła pod uwagę ich życzenia w sprawie kostjumów.

Swiadek nauczycielka Strzemecka, znana na polu pedagogicznym i należąca do Zrębu, zeznała, że prześladowano sodalicję. P. dyrektorka Czułajewska do uczenic, składających podanie o posadę po maturze, zaznaczała: **„nie piszcie w podaniach, że należałyście do sodalicji, bo to wam zaszkodzi“.**

Naczelnik wydziału w kuratorjum warszawskiem, p. Drewnowski, mówił do p. Strzemeckiej. **„Pani jest tyle lat w Łomży i pozwoliła, że jest w Seminarjum 120 sodalisek. Jesteśmy z pani niezadowoleni“.** Gdy nauczycielka Strzemecka wystąpiła raz przeciwko księżom, dyrektor oświadczył jej, że tem poprawiła sobie opinję w kuratorjum.

W szkole była robota antyreligijna. Nawiązując do tego, co oświadczył świadek Liskowacki, p. Strzemecka oświadcza, że **stan w szkole pod względem moralnym był wręcz katastrofalny.** Sąd dalsze pytania o stanie moralnym szkoły uchylił, jako nie mające związku ze sprawą. Nie dano możności świadkowi zeznać, jak dyrektor Liskowacki odnosił się do uczenic, gdy przekraczały próg jego gabinetu.

Uczenice zeznawały, że zmuszano je do rozbierania się i przebierania w kostjumy gimnastyczne na stadjonie wojskowym w obecności żołnierzy. Za nieposłuszeństwo grożono usunięciem ze szkoły. Cwiczono na boisku Seminarjum Męskiego w obecności chłopców. Jeden ze świadków odmówiła rozbierania się, motywując tem, że się wstydzi, została odesłana przez nauczycielkę gimnastyki do dyrektora.

Nauczyciel Zarośliński wyrażał się o medalach sodalicyjnych z wizerunkiem Matki Boskiej, noszonych przez uczenice, że noszą jakieś kółka. O uczenicach, idących z pielgrzymką do Częstochowy, mówił, że jadą głupie, a wracają warjatki. O znaczkach sodalicyjnych mówił naucz. Filipczuk, że noszą jakieś drabinki. Jedna z uczenic mówiła, że **p. Zarośliński nie pozwalał im w klasie odmawiać po lekcji modlitwy.**

Na stwierdzenie okoliczności, że na terenie szkoły istniała **tajna organizacja pod nazwą Legjon Młodych,** która **prowadziła antyreligijną robotę wśród uczenic** Seminarjum, na dowód czego pełnomocnicy oskarżenia proponowali złożenie do akt referatu p. t. „Państwo, Kościół, a kler", sąd się nie zgadza na przesłuchanie świadków. Charakterystycznem jest to, że w tym momencie podszedł do sędziego prezes sądu, który, nawiasem mówiąc, cały czas był obecny na rozprawie, szepnął coś sędziemu do ucha i Sąd uchylił badanie świadków na tę okoliczność.

Po rozprawie zapadł wyrok, uniewinniający oskarżonych. Wyrok został zaskarżony. Niewątpliwie w sądzie apelacyjnym będzie możność przesłuchania świadków, którzy dadzą obraz niesamowitych stosunków, panujących w szkolnictwie łomżyńskiem. (KAP.)

Niemcy posiadają około 4 tys. czołgów.

Berlin. Korespondent agencji „Polpress“, dowiaduje się z zupełnie wiarogodnego źródła, że Niemcy posiadają w chwili obecnej około 4 tys. czołgów rozmaitej wielkości i najnowszych typów. Zrobione one wszystkie są w sow. Rosji, ale przez niemieckich konstruktorów. W ciągu ostatnich 3-ch lat tysiąc czołgów przetransportowano do Niemiec. Czołgi były przewożone w stanie rozebranym i w Niemczech montowane. Czołgi pozostające w Rosji są opakowane, tak, że w każdej chwili mogą być wytransportowane.

Wieprz pożarł 5000 lirów włoskich.

Pod miejscowością Pascolo Piceno we Włoszech pewien wieśniak, wyszedłszy z domu, zostawił w słomie portfel, zawierający 5000 lirów. Żona wieśniaka, nic nie wiedząc o tej kryjówce pieniędzy, rzuciła wiązkę słomy na podściółkę dla wieprza, który portfel wraz z pieniędzmi pożarł.

Powrót biskupa-męczennika Sloskana z piekła bolszewickiego

do swej ojczyzny Łotwy.

Po długoletnich układach Kościoła katolickiego z rządem sowieckim doszło nareszcie do skutku uwolnienie z więzienia bolszewickiego biskupa katolickiego Leningradu, Sloskana, który został w swoim czasie skazany na 5 lat ciężkich robót, a następnie na zesłanie na Syberję.

Uwolnienie nastąpiło drogą wymiany za pewnego wybitnego działacza Trzeciej Międzynarodówki, aresztowanego na Łotwie i przebywającego dotychczas w tamtejszych więzieniach.

Wracającego z piekła bolszewickiego biskupa oczekiwali na granicy łotewskiej dostojnicy Kościoła katolickiego na Łotwie z biskupem Ranzanem oraz nuncjuszem papieskim Zecchinim na czele.

Wilno. O powrocie ks. biskupa Sloksana z kaźni sowieckiej nadchodzą jeszcze następujące dalsze szczegóły:

Gdy pociąg przybył z granicznej stacji sowieckiej w drzwiach wagonu ukazała się wymizerowana, blada postać ks. biskupa Sloskana. Ubrany był w podarty kubraczek i zniszczoną czapkę. Ciężkie ślady przeżytej niewoli wyryte były na wychudłej twarzy. Ludność zebraną na dworcu ogarnął szloch. Zaczęto prosić o błogosławieństwo. Głębokie wzruszenie ogarnęło obecnych. Po krótkim postoju w Dyneburgu pociąg ruszył w dalszą drogę do Rygi, żegnany serdecznie przez wszystkich.

Okres męczeński biskupa Sloskana rozpoczął się w 1921 r., gdy jako wikarjusz kościoła św. Katarzyny w Petersburgu stanął na czele delegacji parafjan, która udała się do władz bolszewick., prosząc o uwolnienie z więzienia ks. bisk. Cieplaka, późniejszego arcybiskapa metropolity wileńskiego i ks. prał. Butkiewicza, zamordowanego przez czekistów. Całą delegację wówczas aresztowano i zesłano na przymusowe roboty pod Petersburgiem. Ks. bisk. Sloskan od dnia tego całkowitej wolności już nie odzyskał.

Został on przed 10 laty mianowany biskupem diecezji leningradzkiej, a przed 5 laty został aresztowany i deportowany na wyspy Sołowieckie, gdzie przebył przeszło 3 lata, poczem na mocy amnestji ułaskawiony i zesłany na osiedlenie do Turuchańska (w Syberji, za Krasnojarskiem).

Od szeregu lat toczyły się rokowania w sprawie oswobodzenia biskupa i uzyskania zezwolenia na jego wyjazd. Dopiero teraz władze sowieckie zgodziły się na wydanie wzamian za jednego z wybitnych działaczy komunistycznych, odbywających karę więzienia na Łotwie. Przed dostarczeniem ks. bisk. Sloskana do granicy łotewskiej spędził on kilka miesięcy w więzieniu butryskiem (najcięższem) w Moskwie.

Bezbożniczy odczyt pod ochroną Policji.

Krakowski „Dzwon Niedzielny" donosi pod powyższym tytułem, co następuje:

„Z Byczyny (parafja Jaworzno) donoszą nam, że onegdaj odbył się tam odczyt niejakiego p. Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego, redaktora „Wolnej Myśli" z Warszawy na temat „Hiszpanja". Odczyt ten wywołał w sferach tamtejszej, dobrze myślącej ludności najwyższe oburzenie, był bowiem jednym stekiem ordynarnych, w bolszewicki sposób podanych bluźnierstw, fałszów i bredni na temat naszej świętej Wiary i duchowieństwa nietylko w Hiszpanji, ale wogóle. Mówca nie oszczędził niczego i nikogo, — jak bowiem z treści przemówienia wynika, jest zdecydowanym niedowiarkiem.

Ze mógł się znaleźć tego rodzaju człowiek bluźniący Panu Bogu i depczący wszystko, co święte, to w naszych czasach nikogo nie dziwi, sąsiadujemy wszak z bolszewikami i wiemy, że oni na wielką skalę eksportują w świat, a przedewszystkiem do Polski bezbożnictwo, a przez to bolszewizm. Ale co nas szczególnie dziwi, oburza i gorszy, to ta okoliczność, że tego rodzaju odczyty u nas w Polsce bywają już wygłaszane w obecności i pod osłoną przedstawiciela Policji Państwowej, bo tak było w Byczynie i Jaworznie, gdzie ten sam odczyt był wygłoszony. Czy na to jest policja państwowa, by się przysłuchiwała bluźnierstwom?

Również znamienną jest rzeczą, że odczyt w Jaworznie odbywał się w sali miejscowego „Strzelca" i to zaraz nazajutrz po odwiedzinach miejscowego ks. Proboszcza, któremu Strzelcy składali serdeczne podziękowanie, że ich zaszczycił swoją obecnością.

Dowiadujemy się, że sprawa ta zupełnie słusznie dostała się do rąk Prokuratorji państwowej i znajdzie tam swój zasłużony epilog. Czekamy nań niecierpliwie. Tymczasem z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości obietnicę władz państwowych, że pan Wieniawa-Długoszewski nie otrzyma już więcej pozwolenia na podobne występy.

Czy wyszedł „Kalendarz Wojskowy na r. 1933"?

Co się stało z pobranemi od koncesjonarjuszy państwowych pieniędzmi za ogłoszenia i egzemplarze tego kalendarza.

Gniezno. W kwietniu ub. r. na terenie województwa poznańskiego dwóch osobników w towarzystwie umundurowanego funkcjonarjusza urzędu skarbowego odwiedzało koncesjonarjuszy monopoli państwowych. Zbierali oni ogłoszenia i zamówienia na „Kalendarz Wojskowy na rok 1933". Dnia 19 kwietnia 1932 r. zjawiło się dwóch osobników w w urzędzie skarbowym w Gnieźnie, przedstawiając polecający dokument izby skarbowej w Poznaniu, że są przedstawicielami „Biura propagandowego Kalendarza Wojskowego Warszawa, Al. 3-go Maja 16" i że zbierają prenumeratę oraz ogłoszenia do jubileuszowego wydania, nakład którego wynosić będzie 50.000. Egzemplarz kalendarza kosztuje 15 zł, a ogłoszenia na $^1/_4$ strony 185 zł zgóry płatne. Dostawa tegoż kalendarza miała nastąpić w październiku. Do tej pracy urząd skarbowy w Gnieźnie delegował jednego urzędnika w mundurze i razem odwiedzali koncesjonarjuszy monopoli państwowych.

Taktyka wspomnianych dwóch osobników była następująca:

Gdy przybyli do jakiego koncesjonarjusza żądali widzenia się z właścicielem. Przy zapoznawaniu się oznajmiał nieznajomy w mundurze kapitana, że przychodzą z ramienia ministerstwa (jakiego nie wspomniał) i w ten sposób wywierano nacisk na zależnych koncesjonarjuszy, robiąc wspaniałe interesa. W mieście Gnieźnie wystawili nr. 378 kwitu za pobrane kwoty. Koncesjonarjusze, którzy zamówili egzemplarze, względnie dali płatne ogłoszenia, do dziś nie otrzymali zapłaconego „Kalendarza Wojskowego". Zachodzi teraz pytanie, czy ten kalendarz wogóle wyszedł i co się stało z pobranemi pieniędzmi?

Wilki nie ruszyły niemowlęcia.

Włościanin wsi Drokija (w Besarabji) Bałtasz jechał przed tygodniem z żoną i trzymiesięcznem dzieckiem sankami do domu. Kiedy byli już o 1 i pół klm. od wsi, zostali napadnięci przez wilki. Przestraszony koń poniósł. W chwili, gdy szarpnął sanki, włościanka straciła równowagę i omal nie wypadła. Wypuściła przytem z rąk niemowlę, które stoczyło się z sanek na drogę. O zatrzymaniu konia nie mogło być mowy. Zresztą włościanin nie miał przy sobie broni. Wilki rzuciły się do niemowlęcia....

Po przybyciu do wsi podnieśli alarm. Natychmiast zaprzężono konie i kilkunastu uzbrojonych włościan z żandarmem na czele popędziło na miejsce wypadku. Wkrótce ujrzeli na drodze kilka wilków, które biegały w kółko, od czasu do czasu zawodząc. Dano do nich parę strzałów, po których wilki uciekły. A w tem miejscu, dokoła którego krążyły, znaleziono zmarznięte, ale żywe i nienaruszone przez nie niemowlę.